

kacji o okupacji hitlerowskiej – szkoda, ich wartość jest bowiem trudna do przecenienia, warto byłoby udostępnić to czytelnikowi, choćby w małej dawce. Jest też uaktualniony wykaz publikacji E. Serwańskiego, zawierający aż 324 prace – uporządkowane chronologicznie. Są wreszcie ciekawe zdjęcia i ryciny, w tym m.in. zdjęcie planu tajnego przeszukania pokoju Edwarda Serwańskiego w Instytucie Zachodnim 4 marca 1977 r. przez służby bezpieczeństwa (dokument z adnotacją: „Tajne specjalnego znaczenia”).

Książka o Edwardzie Serwańskim to niewątpliwie cenna i wartościowa inicjatywa wydawnicza. Wszak warto pielegnować i zachować pamięć o niezwykłych ludziach, „idealistach, stale zatroskanych o losy Polski” – jak o Edwardzie Serwańskim napisał inny wielki Polak – Władysław Bartoszewski. Będzie to cenna lektura nie tylko dla tych, którzy osobiście znali profesora, ale także dla czytelników jego prac i wychowanków. Warto, aby wiedza o tej postaci dotarła szerzej, aby mogli o niej przeczytać młodzi Polacy. To m.in. dzięki temu nie będą traktować słów: Polska, ojczyzna, patriotyzm i naród jako rzeczy banalnych, nudnych. Praca ma bowiem charakter niezwykle przystępny i ciekawy. Nie jest tylko okolicznościową laurką, ale rzetelnym i wnikliwym, osobistym i naukowym zarazem opracowaniem, wnoszącym własny wkład do dorobku historiografii, nie tylko regionalnej, ale i krajowej. Jest swoistym przyczynikiem do naszej pamięci historycznej.

Jadwiga Kiwerska

WIESŁAW OLSZEWSKI: *Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, 596 ss.

„Istniejemy, póki ktoś o nas pamięta” (Carlos Ruíz Zafón – *Cień wiatru*). Słowa hiszpańskiego pisarza można odnieść zarówno do żywych, jak i zmarłych. Póki pamiętamy o osobach, które odeszły one istnieją, a przede wszystkim póki wiemy, gdzie są pochowane – pamięć o nich uprzedmiotowiona jest w nagrobkach i mogiłach. Istotną zatem rolę spełnia literatura ewidencyjna i monograficzna dotycząca cmentarzy, bardzo w Polsce skromna. Idąc za postępem technologicznym, powstają w Internecie „wyszukiwarki cmentarne” pozwalające na dokładne ustalenie miejsca pochówku danej osoby. Strony takie działają między innymi w Krakowie,¹ Poznaniu² czy Szczecinie³. O ile internetowe bazy danych są dobrym i szybkim narzędziem poszukiwawczym, to wciąż istnieje potrzeba kompleksowych prac nad grobownictwem z naciskiem na sprawy inwentaryzacyjne, związane chociażby z rosnącym lawinowo zainteresowaniem na poszukiwania genealogiczne. Praca Wiesława Olszewskiego wypełnia ogromną lukę, jaka istnieje w literaturze cmentarnej dotyczącej Poznania. Pierwszą próbę napisania książki połączonej z inwentaryzacją cmentarzy na stokach Cytadeli podjął w latach 80. XX w. Marian Olszewski, opierając się na ma-

¹ <http://www.rakowice.eu/> [dostęp 9.10.2008 r.].

² Strona stworzona przy współpracy Universum Spółdzielnia Pracy oraz poznańskiego Urzędu Miasta – <http://www.poznan.pl/mim/public/necropolis/search.html> [dostęp w dniu 9.10.2008 r.] Inną inicjatywą jest internetowa wystawa z okazji 100-lecia cmentarza jeżyckiego w Poznaniu – http://main2.amu.edu.pl/~podmostk/cmentarz_nowina/index.php?c=1&sel=1 [dostęp w dniu 9.10.2008 r.].

³ http://www.cmentarze.szczecin.pl/Cmentarze/chapter_11975.asp [dostęp 9.10.2008 r.].

teriałach gromadzonych przez Czesława Knolla i Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Brak pełnych źródeł (w tym kościelnych) spowodował zawieszenie prac badawczych. Dopiero w 2005 r. ukazał się pierwszy obszerniejszy artykuł na ten temat autorstwa Hanny Hałas i Janusza Karwata⁴ oraz opracowanie w formie przewodnika Jarosława Bączyka i Arkadiusza Bilskiego⁵. Na takim tle książka W. Olszewskiego jest osiągnięciem pionierskim. Na prawie 600 stronach autor opisuje dzieje nekropolii na stokach Cytadeli, pozostałości starego cmentarza garnizonowego oraz relikty niemieckiego Cmentarza Honorowego z okresu I wojny światowej i niemieckiego cmentarza garnizonowego z czasów II wojny światowej. Kolejne rozdziały poświęcone są poszczególnym cmentarzom – Garnizonowemu, Świętego Wojciecha, Bohaterów Radzieckich, Bohaterów Polskich, Wspólnoty Brytyjskiej i Prawosławnemu. Autor przeprowadził szeroką kwerendę zasobów archiwalnych będących w posiadaniu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, Archiwum Państwowego w Poznaniu, Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, Zarządu Zieleni Miejskiej w Poznaniu czy – co jest nowością – poznańskiego Urzędu Stanu Cywilnego. Korzystał również z wielu publikowanych wykazów poległych i spisów zarówno polskich, jak i przechowywanych w Wielkiej Brytanii czy chociażby Danii.

Nie sposób dokładnie omówić zawartości wszystkich rozdziałów, ale kilka rzeczy zwraca szczególną uwagę. Pierwszą z nich jest naukowe i źródłowe potwierdzenie prawa parafii p. w. Św. Wojciecha do terenów cmentarza na Cytadeli. Zawirowania dziejowe, między innymi wybuch II wojny światowej, która przerwała proces porządkowania statusu prawnego tychże gruntów, sprawiły, że teren ten należy obecnie do Skarbu Państwa. Okres powojenny nie sprzyjał tego typu działaniom, poza tym nikt nie podjął próby odnalezienia dokumentów potwierdzających własność parafii p. w. Św. Wojciecha. Udało się to Wiesławowi Olszewskiemu, który odszukał niezbędne źródła. Z przekazów prasowych wiadomo, że proboszcz parafii p. w. Św. Wojciecha w Poznaniu, ks. kan. Marek Kaiser, prężnie i bardzo aktywnie stara się o przywrócenie parafii należnych praw do zarządzania cmentarzem i wznowienia na nim pochówków⁶. Omawiane opracowanie W. Olszewskiego stało się pomocnym źródłem w tej sprawie⁷.

Całkowitą nowością w historiografii Poznania jest opisanie przez W. Olszewskiego nieistniejącego już niemieckiego Cmentarza Honorowego z czasów I wojny światowej oraz reliktyw niemieckiego cmentarza garnizonowego z czasów II wojny światowej. Ten pierwszy uroczyscie zainaugurowano 30 IX 1915 r. jako żołnierski Cmentarz Honorowy (*Ehrenfriedhof*), na którym grzebano ofiary I wojny światowej – w sumie około 1200 osób. Położony był pomiędzy starym cmentarzem garnizonowym a nekropolią Św. Wojciecha. Zachowały się pojedyncze relikty leżące obecnie w kwaterach VII-IX Cmentarza Powstańców Wielkopolskich i Żołnierzy Poległych w latach 1918-1920. W Archiwum Państwowym w Poznaniu zachowała się dokumentacja tego cmentarza, a W. Olszewski poświęcił mu osobne opracowanie⁸. Natomiast niemiecki cmentarz

⁴ H. Hałas, J. Karwat, *Nekropolia wojskowa na Cytadeli*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 1, s. 282-305.

⁵ J. Bączyk, A. Bilski, *Na stoku Cytadeli Poznańskiej. Przewodnik po cmentarzach*, Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu, Poznań 2005.

⁶ F. Czekąta, *Przywracają pamięć*, „Polska. Głos Wielkopolski” nr 171(19589), 23.07.2008, s. 12.

⁷ Zapiski z rozmów z ks. kan. Markiem Kaiserem przeprowadzonych w czerwcu 2008 r. – w posiadaniu Łukasza Jastrzęba.

⁸ W. Olszewski, *Garnizon Ehrenfriedhof 1914-1918 w Poznaniu*, Art Media Studio, Poznań 2008 [wersja tytułu: *Garnison Ehrenfriedhof 1914-1918 in Posen*].

garnizonowy z okresu II wojny światowej powstał najprawdopodobniej jesienią 1939 r. w części nowego cmentarza garnizonowego na wysokości obecnych kwater I, II i III. Autor książki uzyskał dokumentację z *Die Deutsche Dienststelle (WASt – Wehrmachtauskunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene)* z Berlina – instytucji udzielającej informacji o żołnierzach *Wehrmacht*. Pochowano ich tam 506 żołnierzy, w większości zmarłych z ran w poznańskich szpitalach, a także czterech jeńców wojennych – 2 Brytyjczyków, Francuza i Polaka. W latach 90. XX w. Fundacja „Pamięć” (*Stiftung Gedenken*) ekshumowała szczątki 374 żołnierzy i przeniosła je do kwatery niemieckiej na poznańskim Miłostowie. Z całego cmentarza pozostał symbolicznie tylko jeden grób (CG-I-F-1).

W monografii każdy grób jest oznaczony, naniesiony na plan, ma swój numer. Pisownię nazwisk W. Olszewski porównał z innymi źródłami, podając ich różne wersje. Dane o każdym zmarłym posiadają umocowanie źródłowe, dzięki czemu autor uniknął rozpowszechnionego ostatnimi czasy zjawiska tzw. potograbszczyzny,⁹ czyli tworzenia indywidualnych wykazów poległych lub uczestników wydarzeń historycznych na podstawie bliżej nieznanych własnych kryteriów i „wieści gminnych”, bez żadnych podstaw źródłowych. Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie kwater żołnierzy radzieckich, gdzie nazwiska zaprezentowano w cyrylicy i alfabecie łańskim, co niezwykle ułatwia poszukiwania. Na końcu książki jest też indeks nazwisk (osobny pisany cyrylicą) wraz ze wskazaniem konkretnego numeru grobu.

Jak słusznie zauważył W. Olszewski we *Wstępie* (s. 10) – „żadna praca nie jest bowiem ‘ostateczna’, a tylko istnienie wcześniejszego materiału umożliwia jego dalsze doskonalenie”. Otóż już po złożeniu książki do druku, na stokach poznańskiej Cytadeli nastąpiły małe zmiany. Pojawiła się tablica nagrobna na zdewastowanym i nieistniejącym grobie Marii Paruszewskiej (1864-1937), poznańskiej działaczki kulturalnej i poetki¹⁰. Przykład ten pokazuje jak przełomowa i potrzebna jest omawiana książka, która przekazuje wiedzę o kilku tysiącach nagrobków i osób w nich pochowanych. Jej waga jest o tyle istotna, że Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, które postawiło tablicę Marii Paruszewskiej, zapowiedziało „przejrzenie ksiąg zmarłych z lat 1900-1939 i sprawdzenie, kto jest pochowany na tym cmentarzu”¹¹. Z lektury omawianej monografii zaczerpną zatem obficie i szczegółowo potrzebne informacje i dowiedzą się, że część ksiąg nie istnieje w dostępnych archiwach. W związku z 90. rocznicą Powstania Wielkopolskiego przeniesiony zostanie grób poety Romana Wilkanowicza, a na koronie wału zostanie ustawiony głaz pamiątkowy z napisem upamiętniającym wielkopolską insurekcję. Odnowione też zostaną nagrobki Powstańców Wielkopolskich i alejki.

Oprócz spraw czysto historycznych W. Olszewski porusza dość istotną i problematyczną sprawę, która dotyczy większości polskich cmentarzy. Chodzi mianowicie o liczne samowole i pozaprawne działania jakie dotyczą polskie tereny cmentarne. Przekopywane są groby o wartości historycznej, objęte na przykład przepisami o cmentarzach wojennych¹². W przypadku cmen-

⁹ Termin pochodzi od autora książki o Poznańskim Czerwcu 1956 r. Mariana Jana Potograbskiego (*Powstanie poznańskie 1956 roku. Wspomnienia rodzin o zabitych, niektóre relacje manifestacji, walki i obrony*, Wydawnictwo Bonami, Poznań 1997), który zmanipulował relacjami rodzin i przeprowadził nierzetelną kwerendę źródłową.

¹⁰ Patrz: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV, Polska Akademia Nauk, Instytut Historii, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 221-222.

¹¹ F. Czeakała, *Przywracają pamięć...*

¹² Ustawa z dnia 28.03.1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych (Dz. U. Nr 39 poz. 311 z póź. zm.)

tarzy na stokach Cytadeli W. Olszewski zwraca uwagę przede wszystkim na swobodę w stawianiu nowych pomników i remonty już istniejących, które sprowadzają się do zniszczenia oryginalnych dzieł sztuki cmentarnej. Miało to miejsce w przypadku grobów cywilnych ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 r., gdzie zniszczone zostały nagrobki z lat 50. XX w., będące przykładem wzornictwa i sztuki nagrobnej tamtego okresu. Dodatkowo przyklepiono do nich tabliczki informujące o tym, co powszechnie wiadomo. Zwyczaj „dolepiania” do nagrobków nieestetycznych i szpecących tabliczek to częsty proceder na cmentarzach położonych na Cytadeli Poznańskiej, tym bardziej że częstokroć ich treść nie jest w żaden sposób uzasadniona merytorycznie ani nie ma umocowania naukowego. Nie wnikający głęboko w treść książki poznański dziennikarz nie zrozumiał wagi tej sprawy i dopatrywał się spiskowej teorii związku pomiędzy poglądami politycznymi autora a wyrażanymi na kartach książki wrażeniami estetycznymi o nagrobkach i materiałach zużytych do ich wykonania¹³. Trudno nie oprzeć się krytyce widząc postawiony symboliczny grób z granitu o kształcie i formie jakie masowo stawiane są na komunalnych cmentarzach Poznania. Charakter tego miejsca wymaga podejmowania działań zgodnych ze sztuką i założeniami estetyczno-konserwatorskimi. W. Olszewski porusza też sprawę dewastacji Cytadeli Poznańskiej i znajdujących się tam cmentarzy, okradania nagrobków z metalowych elementów na tle konfliktu o odpowiedzialność za ten teren pomiędzy władzami miejskimi a wojewódzkimi.

Osobnym walorem książki, zasługującym na szczególne wyróżnienie, są zdjęcia wykonane przez Konstancję i Adama Pleskaczyńskich. W ujmujący sposób oddają magię stoków poznańskiej Cytadeli oraz należną powagę tego miejsca. Strona graficzna to też mocna strona opracowania – papier dobrego gatunku, twarda oprawa, czytelny i przede wszystkim logiczny układ rozdziałów i treści. Niesamowite wrażenie robią mapy cmentarza z dokładnym zaznaczeniem poszczególnych grobów wraz z ich oznaczeniem numerycznym. Zabieg ten uporządkuje i ujedynolici w literaturze przedmiotu oraz – mam nadzieję – w korespondencji urzędowej sprawę oznaczeń poszczególnych kwater i grobów. W. Olszewski wykonał potężną pracę inwentaryzacyjną, wyręczając niejako ustawowo powołane do tego typu zadań organy. Co najważniejsze – ta wielka księga napisana jest komunikatywnym językiem, z elementami swobodnej narracji i osobistych dygresji ubarwiających naukowy wywód.

Wsparcia finansowego udzielił Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Fundacja Lanckorońskich oraz Bank Zachodni WBK S. A. Przeprowadzenie inwentaryzacji fotograficznej było możliwe dzięki pomocy Wojewody Wielkopolskiego. Smutnym i niezrozumiałym faktem jest brak zainteresowania poznańskich władz samorządowych omawianą publikacją. Prezydent Poznania nie wykazał najmniejszego nawet zainteresowania niniejszą monografią. Popieranie inicjatyw badawczych i przede wszystkim inwentaryzacyjnych nie mieści się widać w polityce władz miejskich, które mogą stanowić lepszą promocję Poznania niż plakaty z pączkami, zwłaszcza, że omawiana książka upamiętnia zmarłych obywateli liczących się geopolitycznie państw takich jak Rosja czy Wielka Brytania.

Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli autorstwa W. Olszewskiego to praca, w którą włożono ogrom wysiłku i czasu. Znakomite udokumentowanie źródłowe nadaje tej księdze duże znaczenie, a jednocześnie jest doskonałym wzorem dla innych opracowań dotyczących cmentarnictwa, które muszą jeszcze powstać – chociażby w Poznaniu.

Łukasz Jastrząb

¹³ P. Bojarski, *Wszystkie groby na Cytadeli spisane i opisane*, „Gazeta Wyborcza” nr 229(5839), 30.09.2008, dodatek „Poznań”, s. 2.